

## Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej

*Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza*

### **Ewangelia według św. Łukasza 23, 1-53**

Całe ich zgromadzenie [Sanhedryn] powstało; i poprowadzili Go przed Piłata. Tam zaczęli oskarżać Go: „Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla”. Piłat zapytał Go: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?” Jezus odpowiedział mu: „Tak, Ja Nim jestem”. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: „Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku”. Lecz oni nastawali i mówili: „Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd”. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie.

Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, działany przez Niego. Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni.

Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: „Przywieďteście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod – bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Kazać Go więc wychłostać i uwolnię”.

A był obowiązany uwalniać im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: „Strać Tego, a uwolnij nam Barabasa!” Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!” Zapytał ich po raz trzeci: „Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Kazać Go więc wychłostać i uwolnię”. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagaly się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?” Przeprowadzono też dwóch innych – złoczyńców, aby ich z Nim stracić.

Gdy przyszedli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”.

Szydźli z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: „To jest Król żydowski”.

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”.

Było już około godziny szóstej i mrok ogarała całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha.

Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: „Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy”. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. Nie przystał on na ich uchwałę i postępowanie. Był z miasta żydowskiego Arymatei, i oczekiwał królestwa Bożego. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał. Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa. Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabatu.

## **PYTANIE DO DZIELENIA:**

Jakie wezwanie kieruje Bóg Ojciec do Ciebie, ukazując Ci mękę i śmierć swojego Syna?

## **KOMENTARZ**

### **Łk 23, 1-5**

Po wyroku rady żydowskiej (Sanhedrynu) następuje proces rzymski, opowiedziany przez Ewangelistę w trzech odsłonach: Jezus zostaje postawiony przed namiestnikiem Piłatem, następnie przed królem Herodem Antypasem i ponownie przed Piłatem. Formuła oskarżenia zostaje zmodyfikowana odpowiednio do zmiany instancji: żydzi oskarżają Jezusa o naruszenie prawa w drażliwych kwestiach natury politycznej, jak spokój społeczny, lojalność względem imperatora i finanse. W Judei, która była wyjątkowo niespokojną prowincją cesarstwa, odpowiedź władz na tego rodzaju wykroczenia była zazwyczaj natychmiastowa i bardzo brutalna (por. Łk 13, 1).

Jezus staje wobec Piłata z całą godnością. Nie ma wzmianki, jakoby był związany, zdaje się w pełni panować nad własnym losem i sytuacją, w jakiej się znajduje. Nie jest marionetką w rękach wrogów, ale w sposób wolny wypełnia wolę swego Ojca. Jego odpowiedź na pytanie Piłata „czy jesteś Królem?” jest również nieco dwuznaczna: dosłownie „ty mówisz”. Podobnie, jak w dialogu z arcykapłanami, podkreśla w ten sposób, że choć Jego odpowiedź jest twierdząca, to Piłat nie jest w stanie pojąć jej prawdziwego sensu. Łukasz, który adresuje swoją Ewangelię do pogan, starannie podkreśla, że Jezus nigdy nie wzywał do odmowy

placenia podatków ani jakiegokolwiek nielojalności wobec Rzymu, a Jego mesjańska i królewska godność nie miała w najmniejszym stopniu zabarwienia politycznego i antyrzymskiego. Namiestnik Cezara stwierdza w sumie aż czterokrotnie całkowitą niewinność Jezusa i nie wypowiada formalnego wyroku śmierci, a jedynie ulega gwałtownym żądaniom żydowskich przywódców, którzy posuwają się do ewidentnie fałszywych zarzutów i manipulacji. Kwestia relacji Jezusa do rzymskiej władzy politycznej nabiera ponadczasowego znaczenia, gdy uświadomimy sobie, że bezpośrednim adresatem trzeciej Ewangelii była wspólnota wyznawców Chrystusa doświadczająca prześladowań, często wskutek oskarżeń wysuwanych przez gminy diaspory żydowskiej. Miało to miejsce zwłaszcza w latach 70. i 80. pierwszego wieku. Echo tych samych problemów znajdujemy także w historii Pawła Apostoła (por. Dz 17, 5-9; 21, 27-39; 22, 22-30). Mówiąc bardziej ogólnie, trudno postawić chrześcijanom jakiegokolwiek zarzut, który usprawiedliwiłby ich hekatombę w czasach apostołskich i w następnych wiekach. Nigdy nie stanowili zagrożenia dla władzy państwowej ani nie zamierzali burzyć porządku publicznego, ale jeśli przedmiotem oskarżenia stawała się ich wiara w Jezusa – Syna Bożego, Mesjasza i Króla, wówczas gotowi byli świadectwo tej wiary zapisać nawet własną krwią.

### **Łk 23, 6-12**

Jezus staje wobec kolejnego przedstawiciela władzy, który nie jest w stanie ani nawet nie zamierza zrozumieć Jego osoby i przesłania. Żądanie znaku i mnóstwo postawionych pytań to raczej wyraz próżnej ciekawości człowieka o mentalności hellenistycznej, a zarazem podsunięta Jezusowi pokusa, by próbować się ratować za cenę zaspokojenia ciekawości marionetkowego króla. Jezus nie ma zamiaru używać cudotwórczej mocy dla osobistej korzyści. Wobec oskarżeń arcykapłanów i rabinów oraz mnóstwa pytań Heroda milczy. Milczy zawsze, ilekroć ktoś podchodzi do Niego bez wiary, z pustą ciekawością albo chęcią posłużenia się Nim w jakiegokolwiek sposób. U osób o takim podejściu, jak Herod, początkowa radość ze spotkania szybko przeradza się w rozczarowanie i pogardę.

Jezus ponownie spotyka się z upokorzeniem. Tym razem przedmiotem drwin staje się Jego godność królewska. Nikt jednak nie jest w stanie udowodnić Mu jakiegokolwiek winy, dlatego zostaje odesłany znowu do Piłata.

### **Łk 23, 13-25**

Lud, który słuchał Go codziennie w Świątyni, zaczyna teraz domagać się Jego ukrzyżowania. Wszyscy bez wyjątku są grzesznikami, mającymi swój udział w śmierci Jezusa. Taka jest wymowa zwołania arcykapłanów, Sanhedrynu i ludu, a więc „całego Izraela”. W tej scenie rozbrzmiewa po trzykroć uroczysta deklaracja niewinności Jezusa zestawiona z trzykrotnym, gwałtownym żądaniem Jego śmierci ze strony Żydów.

Piłat poddany presji tłumu idzie na ustępstwa w sposób urągający wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości: najpierw proponuje, że po ukaraniu (najprawdopodobniej chłostą) niewinnego Jezusa zwolni Go, a następnie całkowicie kapituluje wobec gwałtownych żądań. Jego władza okazuje się zupełnie iluzoryczna.

Zgadza się na zamianę miejsc pomiędzy Jezusem a Barabaszem, winnym rozruchów i zabójstwa. Jezus ma zająć miejsce na krzyżu, należne przestępcy i mordercy, ten zaś ma zostać uniewinniony! Wybór Barabasza ma sens głęboko symboliczny: „zaparłście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ulaskawienie dla zabójcy” (Dz 3, 14) tj. człowieka, który usiłuje usunąć zło stosując przemoc i prawo odwetu. Nawet gorliwa religijność nie przeszkadza wielu ludziom w nieustannym opowiadaniu się za sprawiedliwością Barabasza

raczej niż Jezusa. Jedynie śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie może wstrząsnąć tą mentalnością i ją przemienić (Dz 2, 36-39).

### **Łk 23, 26-32**

Tekst sugeruje, że to ci, którzy żądali śmierci Jezusa prowadzą Go na ukrzyżowanie. „Tego, który z (...) postanowienia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście” (Dz 2,23). W świetle tej proklamacji św. Piotra jednak to nie wola arcykapłanów i ludu ani też Piłata się wypełnia, ale suwerenna wola Boga, którą Jezus realizuje z pełną wolnością i świadomością jej sensu.

W ujęciu Łukaszowym Szymon Cyrenejczyk staje się wzorcem ucznia Jezusa, który niesie krzyż idąc za Nim (por. Łk 9, 23!). Wzmianka o zatrzymaniu (pojmaniu) Szymona może być aluzją do sytuacji męczeństwa uczniów Chrystusa. O tym, że Cyrenejczyk rzeczywiście stał się uczniem Jezusa świadczy fakt, iż jego synowie, Aleksander i Rufus wraz z matką, byli dobrze znani w rzymskiej gminie chrześcijańskiej. Lament kobiet jerozolimskich które stanowią niejako orszak cierpiącego Króla, jest zapowiedzią nawrócenia ludu i uznania Mesjasza niesprawiedliwie skazanego. W odpowiedzi Jezus objawia się jako Prorok zapowiadając sąd nad Miastem, które zawsze sprzeciwiało się posłańcom Bożym, od pierwszego proroka, aż do samego Mesjasza. Proroctwo Ozeasza (Oz 10, 8) wypełni się na Jeruzalem w roku 70 po Chr., gdy dla wielu jej mieszkańców szybka śmierć będzie lepsza od oglądania zagłady świętego Miasta i długich męczarni. Jednak to nie jest ostatnie słowo do Jeruzalem. Orędzie przebaczenia w imię Jezusa i nadziei na ocalenie powróci jeszcze na jej ulice w pięćdziesiąt dni po śmierci i zmartwychwstaniu Mesjasza (Dz 2, 40n).

W orszaku Jezusa nie ma uczniów, którzy znikają ze sceny po pojmaniu Jezusa i zaparciu się Piotra. W ich miejsce pojawiają się „dwaj inni” złoczyńcy razem z Nim skazani na śmierć. Ze sformułowania wynika, że Jezus, tak jak zapowiedział, zajął miejsce wśród złoczyńców, by im przede wszystkim okazać swoją miłość, która ocala. Przyszedł ocalić to, co zatracone, zagrożone potępieniem wiecznym.

### **Łk 23, 33-49**

Cyceron nazwał ukrzyżowanie „najokrutniejszą i najbardziej przerażającą torturą”. Wzmagają ją jeszcze powracające szyderstwa i bluźnierstwa zarówno ze strony członków Sanhedrynu, jak i rzymskich żołnierzy, oraz jednego z ukrzyżowanych złoczyńców. W ich głosie powraca Kusiciel, który pokonany podczas kuszenia na pustyni, „odstąpił aż do czasu” (Łk 4, 13). To samo trzykrotne kuszenie wraca teraz w strasznej chwili, na krótko przed śmiercią: „jeśli jesteś Synem Bożym, wybaw siebie...”. Jednak słowa Jezusa ukrzyżowanego to słowa modlitwy o przebaczenie dla oprawców. W godzinie skrajnego cierpienia nie widać w Nim ani śladu strachu czy rozpacz. Jezus odnosi ostateczne zwycięstwo nad diabłem w swoim własnym sercu oraz w sercach ludzi otaczających Go. Dwukrotnie zwraca się do Boga „Ojcze” (w. 34-46). W ten sam sposób modlił się podczas agonii i kuszenia w Getsemani. Święty Marek podpowiada, że w swoim ojczystym języku Jezus posługiwał się słowem „Abba”, pełnym dziecięcej ufności, uległości i gorącej miłości (Mk 14, 36). Jego pierwsze słowa zapisane w Ewangelii mówią o tym, że Jego pragnieniem było „być w sprawach Ojca” tj. należeć w pełni do Boga i pełnić Jego wolę (Łk 2,49). Ostatnie słowa na krzyżu są modlitwą dziecka zasypiającego w ramionach ojca: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46; por. Ps 31, 6). Między tymi dwoma słowami – w Świątyni i na krzyżu – zawarte jest całe życie Jezusa, wypełnione nieustannym pełnieniem woli Ojca, z miłością i oddaniem. Diabeł nie mógł w żaden sposób naruszyć tej komunii Jezusa z Ojcem w niebie. Zwycięstwo Jezusa w sercach ludzi przejawia się w tym, że pogański żołnierz, dowódca oddziału egzekucyjnego wyznaje po Jego śmierci: „ten Człowiek był sprawiedliwy”.

Podobnie też Józef, członek Sanhedrynu, najpierw nie zgodził się na wyrok śmierci, a następnie poprosił Piłata o Jego ciało i pochował je ze cziłą. Wreszcie tłumy na widok śmierci Jezusa wracały bijąc się w piersi na znak skruchy i przemiany serca. Umierający Jezus odnosi zwycięstwo nad złem i każdym grzechem. Jego ofiara jest skuteczna, a Jego Krzyż wstrząsa ludzkimi sercami i je przemienia.

Najbardziej widoczne jest to w scenie z dwoma łotrami. Jeden z nich karci drugiego, bluźniącego i wyznaje niewinność Jezusa oraz prosi: „*Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa*” (Łk 23, 42). W tym jednym zdaniu zawarta jest wiara w Jezusa jako Króla i syna Bożego, oraz bezgraniczna ufność, charakterystyczna dla ludzi przegranych, którzy w Nim rozpoznali dla siebie jedyne Ocalenie i dlatego z poufałością zwracają się do Niego po imieniu! Odpowiedź Jezusa na modlitwę pierwszego człowieka, który uwierzył w moc Jego krzyża, jest wspaniała: „*Dziś będziesz ze Mną w raju*” (Łk 23, 43). „Ze Mną” i „w raju” można w tym miejscu czytać jako wyrażenia synonimiczne: rajem, życiem wiecznym, radością bez granic jest bycie z Nim! Ukrzyżowany Jezus szeroko otwiera bramy miłosierdzia. W pewnym sensie Jezus odpowiada na prośbę również pierwszego łotra: „*Wybaw więc siebie i nas*” (Łk 23, 39). Rzeczywiście, Jezus pokonał śmierć i wybawił od niej wszystkich, którzy Mu uwierzyli.

Za punkt centralny sekcji Łk 23, 26-56 można uznać zdanie o tytule królewskim Jezusa, który umieszczono na krzyżu w trzech językach. Jezus ukrzyżowany jest rzeczywiście królem miłosierdzia, który dokonuje nad swoimi wrogami sądu miłosierdzia. Śmierci Jezusa towarzyszą nadzwyczajne znaki. Zaćmienie słońca, niemożliwe w sposób naturalny podczas Paschy, kiedy księżyc jest w pełni, jest być może aluzją do słów Zachariasza o Mesjaszu – Słońcu Wschodzącym na wysokościach, które zajaśniało ludziom żyjącym w cieniu śmierci, by obdarzyć ich pokojem (Łk 1,78n). Godzina ciemności i śmierci stała się w rzeczywistości najmocniejszą manifestacją miłości Boga. Podobnie rozdarta zasłona, zamykająca dostęp do Miejsca Najświętszego w Świątyni ma sens symboliczny jako wskazanie, że Jezus jest prawdziwą Świątynią, nie ręką ludzką uczynioną, w której mamy bezpośredni przystęp do Boga (por. Hbr 10, 20).

### **Łk 23, 50-53**

Nawrócony faryzeusz Józef z Arymatei, który pochował Jezusa, jest człowiekiem dobrym i sprawiedliwym, a nadto odważnym, skoro poprosił Piłata o pozwolenie na pochowanie Jezusa zaraz po Jego śmierci. Zazwyczaj Rzymianie zabraniali chowania ukrzyżowanych skazańców. Oszczędny i zwięzły opis pogrzebu wskazuje na wielką troskliwość i cześć, z jaką Józef i uczniowie Jezusa odnosili się do Ciała Jezusa.

## **MEDYTACJA**

Co to znaczy „wchodzić w przepaść” Męki Jezusa (Gorzkie Żale)? Po pierwsze – Jezus zboczony krwią daje nam przykład i kieruje do nas wszystkich wezwaniem: *Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie*. Wezwanie to otwiera i zamyka scenę konania, tworząc złote ramy obrazu w Getsemani. W ten sposób Jezus podkreśla ważność modlitwy w trudnych godzinach cierpienia. Następnie uczy, jak się modlić w godzinie cierpienia i kuszenia; trzeba się modlić z zaufaniem do Ojca, bo On jest mocniejszy od szatana. On wie lepiej, czego potrzebujemy, dlatego w każdej modlitwie trzeba się zdać na Jego wolę. W końcu zachęta – być blisko przy cierpiącym człowieku; nie spać. Do tego potrzebna jest modlitwa. Taką modlitwą może być Droga Krzyżowa.

Po drugie – wchodzić w przepaść Męki Jezusa oznacza nawracać się jak dobry łotr, uznając naszą winę i powierzając się Jezusowi; wraz z Piotrem uznać naszą słabość i pozwolić się

nawrócić dobrym spojrzeniem Jezusa; wraz z Szymonem z Cyreny naśladować Jezusa w dźwiganiu krzyża; i wreszcie wraz z Jezusem powierzyć się w ręce Ojca: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego.*

Po trzecie – kontemplacja zbrozonego krwią oblicza Jezusa. Łukasz opis śmierci Jezusa kończy znamienym zdaniem: *Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.* Są to pierwsi uczniowie i czciciele Jezusa, którzy z wiarą i miłością „przypatrywali się” umierającemu Jezusowi. „Przypatrywać się” oznacza z wiarą i miłością kontemplować cierpiące oblicze Jezusa. Byli oni świadkami, że to wszystko dokonało się za nas i dla naszego zbawienia. Święty Jan Paweł II wzywa wszystkich wierzących do kontemplacji oblicza Chrystusa opartej na Ewangelii. Szczególnie powinniśmy się z miłością wpatrywać w oblicze Jezusa w ostatniej godzinie Jego życia, w godzinie krzyża (*Novo millennio ineunte* 25), gdy Jezus z miłości oddaje swe życie Ojcu, dla zbawienia wszystkich – i mnie też, który nie jestem lepszy od łotra.

W duchowości chrześcijańskiej Wielki Tydzień to czas nawrócenia i wpatrywania się z miłością w oblicze Jezusa. Pomocą do tego są nasze piękne Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, bolesna część Różańca, a przede wszystkim święta liturgia Triduum Paschalnego, która jest upamiętnieniem i aktualizacją Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana. Uczestnicząc w liturgii paschalnej, wchodzimy w przepaść Męki Jezusa i w światłość Jego Zmartwychwstania. Wraz z Jezusem umieramy dla grzechu, dla starego człowieka, a rodzimy się do nowego życia, „do rajów”.